

niem z urzędu a dobrowolną zamianą nie zdaje się dopuszczać pośredniej drogi. Tymczasem ta właśnie pośrednia droga we wszystkich niemal nowszych ustawach tego przedmiotu dotyczących została w zasadzie przyjętą. Jako najświeższy przykład przywieziemy tu uchwalone w Prusach pod d. 5 kwietnia r. b. prawo o kommassacji w okręgu sądowym Ehrenbreitstein. Według tego prawa kommassacya (Zusammenlegung der Grundstücke) następuje gdy żądają jejże właściciele więcej niż połowy przestrzeni ulegającej zamianie, reprezentujący więcej niż połowę czystego dochodu katastralnego całej dziedziny (Gemarkung) lub oddziału tejże. Jednocześnie przystępuje się do rozdziału wspólności na zasadzie urządzenia z d. 19 maja 1851 roku.

Przeprowadzenie kommassacji w takich warunkach, pod powagą władzy, płonnnemi czyni wynurzone przez p. Marasse obawy.

Wnioski swoje p. Marasse poprzedził skreśleniem stanu własności gruntowej w Galicyi i uwagami nad stosunkami ekonomicznemi tej własności. Stan własności skreślony jest na podstawie katastrów. W uwagach autora brak świeżych dat statystycznych. Nie jest to wprawdzie winą autora, gdy spis statystyczny ludności i t. d., który dawniej miał miejsce w Austrii co lat 10, w latach 1847, 1857, nastąpić zatem był winien w r. 1867, odłożony został do roku 1870, tak że ostatnie pewniejsze daty jakie autor mógł przywieść są z roku 1857, wszakże ta okoliczność odejmuje uwagom pana Marasse niezbędną podstawę.

F. Z.

*Kościół Św. Jana Chrzciciela we Lwowie, wiadomość historyczna przez Karola Widmanna. Lwów. 1869 Str. 62.*

Książeczka ta z której dochód przeznaczony jest na restauracyą kościoła św. Jana Chrzciciela we Lwowie, składa się ze wstępu (str. 1—21) wykazującego starania podjęte w nowszych czasach w Galicyi około zachowania pomników dawniej sztuki, i zasługi w tém pana St. Kunasiewicza, jednego z nakładców książki; i z historyi i opisu kościoła (str. 25—62).

Pierwotne dzieje kościoła uprzedzającego może swoim założeniem, powstanie grodu Lwowskiego są tak niepewne, że pomimo skrzętnych badań, pan Widmann sam we wnioskach się waha i rzeczy stanowczo nie rozstrzyga. Natomiast badania p. W. rzucają nie mało światła na historyę i topografię dawnego Lwowa. Autor podziela zdanie swoich bezpośrednich poprzedników pp. Szaraniewicza i Pietruszewicza, że pierwotna osada, zwana zapewne Zniesieniem, która około połowy XIII wieku stała się Lwowskim grodem, mieściła się w górzystej, względem

dzisiejszego miasta północno-wschodniej stronie, gdzie dziś Żółkiewskie i Krakowskie przedmieścia. Prace swoich poprzedników p. Widman sprostował, wywodząc zasadnie że po zburzeniu grodu we Lwowie, na ządanie Tatarów w r. 1261, tenże w końcu XIII lub na początku XIV wieku w tém samym co pierwotnie miejscu odbudowany został, a przeniesienie miasta na niższe miejsce, do kotliny w której dziś stoi, nastąpiło za Kazimierza W. około 1350 r. Wykazanie tego za istotny nabytek dziejowy uważać trzeba.

Topografia dawnego Lwowa dopiero za dni naszych rozjaśniać się poczęła. Jeszcze Zubrzycki, tyle zresztą zasłużony dziejopis Lwowa, utrzymuje (Bibl. Warsz. 1841 T. 3 str. 397—400) że z dwóch zamków we Lwowie niegdyś istniejących, jeden (wysoki) był na górze zamkowej, drugi (niski) w zachodnio północnym rogu teraźniejszego miasta, gdzie dziś teatr hr. Skarbka. a miasto samo od początku XIV wieku uważa za niezmienione co do topografii. Za tém zdaniem idzie i opis Lwowa w Encyklopedyi powszechniej.

W Starożytnj Polsce zamek górny (p. art. Lwów str. 550) umieszczony jest na górze zwanj Łysj.

P. Widman zgodnie z Szaraniewiczem uważa że zamek wyższy stał pierwotnie na górze Lwa (położonej na wschód od Zamkowej), a niższy prosto na zachód od Lwiej góry, rozmieszczenie zaś Lwowa aż do połowy XIV wieku wskazuje między temi zamkami i na około nich.

Jezeli, jak mniemamy, twierdzenie ostatnie jest uzasadnione, to Lwów z biegiem czasu coraz więcej odsuwa się od swojej kolebki.

Dla miast niegdyś warownych można przyjąć trzy epoki rozwoju. W pierwszej miasto zamyka się w obrębie murów, poza któremi są przedmieścia. W drugiej miasto przekracza pierwotny obręb, lecz nie zmienia swego ogniska. W trzeciej nareszcie dawny gród traci swoje znaczenie, tonie w całości miasta, odróżniając się od innych jego części tylko starożytnością budowy.

Według tych zasad oznaczyć można stopień rozwoju miast. Stosując te zasady do poblizszych nam miast większych, niegdyś warownych, znajdziemy np. że Kraków nie wyszedł poza pierwszą epokę rozwoju, Poznań, Lwów a nawet Wrocław, są w swj epoce drugiej, Warszawa w trzeciej. Lwów tylko w zachodniej stronie przekroczył stanowczo swój dawny obręb, przerzuca się coraz więcej na lewy brzeg Półti, ze wzgórzów zstąpiwszy kiedyś na dół, pnie się znowu na wyżynę, lecz rdzeń życia miejskiego pozostał jeszcze w dawnym mieście. Nawet przy obecnym wzroście Lwowa, co i p. Widmann zaznacza, (str. 26) nie zaraz jeszcze to miasto wstąpi w trzeci peryod swego rozwoju.

F. Z.